

Realizm – Kazimierz Kaczor

a jak kiedyś wyjdziemy z długów
I kłopotów będziemy mieć mniej,
To ci kupię suknię taką długą,
Jaką kiedyś miała Doris Day,
A do tego śliczny płaszcz szeroki,
Pantofelki na szpilkach i szal,
A dla siebie - wytworny smoking,
I pójdziemy oboje na bal
Na nasz widok cała sala westchnie
I zaszepta: - Ach, jak im się powodzi!
Spójrzcie tylko, jacy oni piękni,
Jacy eleganccy i młodzi
A my młodzi nie będziemy już wtedy;
Siwe włosy mieć będziemy na skroniach,
Tyle tylko, że wyjdziemy z biedy,
Tyle tylko, że będziemy spokojni
A nasz syn będzie mądry i duży
I mieć będzie jakąś śliczną dziewczynę,
I w tysiące kolorowych podróży
Wyjedziemy z tą dziewczyną i z synem
Zobaczymy morza, wyspy i palmy,
Dobre kraje wiecznego ciepła
Słuchaj, przecież to jest całkiem realne,
Tylko nie śmieję się
A zwłaszcza nie płacz



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych